



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Nie jest dobrze,
ale mogło być jeszcze gorzej...
| s. 2



Życie zaczyna się
po czterdziestce
| s. 3



Karwina mistrzem
drugiej ligi!
| s. 8



Niech słońce świeci dla wszystkich dzieci



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Tę datę łatwo zapamiętać. 1 czerwca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka – święto wszystkich dzieci. Jutro swój niezapomniany dzień będą przeżywać również dzieci z polskiego przedszkola „Pogoda” w Trzyńcu-Oldrzychowicach (na zdjęciu). – Spędzą go na wesoło, na sportowo i trochę tajemniczo, bo będą gry i zabawy sportowe oraz szukanie skarbu w lesie – zdradziła nam nauczycielka Janina Opluścił. Międzynarodowy Dzień Dziecka to jednak tylko jeden dzień w roku. Co należy zrobić, by dziecko było szczęśliwe na co dzień, nie tylko od święta? – Dziecko należy chwalić i przytulać, dziecko potrzebuje dużo miłości i cierpliwości. Nie tylko w domu, ale również w przedszkolu. Dlatego my też to wszystko staramy się robić. A ponadto wspieramy dziecko w rozwoju, pomagamy mu, ale przede wszystkim przekonujemy, że samo da radę. „Damy radę” – to nasze hasło – powiedziała nauczycielka przedszkola, w którym zgodnie z nazwą „zawsze panuje słoneczna pogoda”. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka redakcja „Głosu Ludu” przygotowała konkurs. Szczegóły w środku numeru. (sch)

Jajecznicza na Dzień Dziecka



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W sobotę w Ligotce Kameralnej bawili się przedstawiciele wszystkich pokoleń.

W sobotę w Ligotce Kameralnej wpadli na ciekawy pomysł. Połączyli obchody Dnia Dziecka z tradycyjnym smażeniem jajecznic. W efekcie zarówno dzieci, jak i dorośli, znaleźli coś dla siebie. Jak dotąd impreza ta odbywała się przy Domu PZKO, lecz w tym roku zdecydowano się na zmianę miejsca. – Ze względu na to, że zaproszeni zostali goście z Boronowa niedaleko Częstochowy, doszliśmy do wniosku, że potrzebujemy więcej miejsca. Wybór oczywiście padł na Dom Kultury, który ma

dobrze zaplecze – mówił Stanisław Śniegoń, jeden z miejscowych pęzetkaowców. Goście nie mieli problemu z dogadaniem się. – U nas też „godomy” po śląsku. Na Boronowie w zasadzie kończy się Górny Śląsk – powiedział „Głosowi Ludu” Krzysztof Bełkot, mieszkaniec Boronowa.

Śniegoń, mistrz w strzelectwie na Igrzyskach Polonijnych w roku 1985, odpowiadał także za jedną z atrakcji dla dzieci – strzelanie z wiatrówki.

(endy)

Spotkanie Cieślarów



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Mecz rozegrano na campingu Jonidło.

W weekend odbyło się w Wiśle V Światowe Spotkanie Cieślarów. W niedzielę Cieślarowie oraz ich sympatycy spotkali się na górze Cieślar. Dzień wcześniej w dolinach rozegrano II Turniej Rodów Wiślańskich w piłce nożnej o Puchar Burmistrza Miasta Wisły. Naprzeciw siebie stanęły drużyny Cieślarów w niebieskich koszulkach i Pilchów w koszulkach białych.

(endy)

Burzowa aura wpłynęła na decyzję, by skrócić mecz do dwóch piętnastominutowych części. Do turnieju oprócz rodzin Cieślarów i Pilchów, organizatorzy zaprosili również drużynę Wiselków. Natomiast sędzią głównym turnieju był burmistrz Wisły, Tomasz Bujok. W ramach imprezy każdy został uraczony kielbaską z grilla i wafelkiem.

ZDARZYŁO SIĘ

SKOLENIE HARCERZY

Od piątku do niedzieli trwało w Rzece szkolenie kadry Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej. Odbyły się kurs dla przybocznych oraz odprawa instruktorska dla instruktorów aktywnych i na próbie. Szczególny nacisk położono na musztrę i przygotowanie pocztów sztandarowych. Za tę część szkolenia odpowiadał harcmistrz Grzegorz Młynarczyk, przewodniczący Rady Naczelnej HPC. Młynarczyk prowadził także zajęcia z obrzędowości harcerskiej, która obejmuje zwyczaje i rytuały drużyny czy zastępu. – Musztra to sprawa symboliczna. Prezentuje na zewnątrz naszą jedność i dyscyplinę. Poczet sztandarowy nas reprezentuje. Jesteśmy proszeni o wystawianie pocztów sztandarowych na różne uroczyste okazje, imprezy wspomnieniowe przy pomnikach – podkreślił znaczenie tych ćwiczeń Krzysztof Mitura, naczelnik HPC.



Fot. DANUTA CHLUP

Krzysztof Mitura (z prawej) zaznacza harcerzy z sobotnim programem.

Instruktorzy mieli także m.in. zajęcia związane z promocją harcerstwa w mediach. Uczestnicy kursu dla przybocznych uczyli się przygotowania zbiórek i wycieczek zuchowych i harcerskich.

Reportaż z harcerskiego szkolenia zamieścimy w sobotnim magazynie. (dc)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 21 do 24 °C
noc: 17 do 14 °C
wiatr: 1-2 m/s

dzień: 19 do 21 °C
noc: 16 do 13 °C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422027

1 6 0 6 3

KRÓTKO

REMONT DROGI

BYSTRZYCA (sch) – Wczoraj rozpoczął się remont drogi prowadzącej od ronda w centrum wioski w kierunku Pasiek aż po przystanek Pasieki, Na Kamiennym. Pierwszy etap, który poprowadzi od ronda po skrzyżowanie Na Szkubni, ma zakończyć się ze względu na sobotni „Złot” już w piątek. Prace będą prowadzone aż do końca lipca. W tym czasie ruch na drodze będzie odbywać się wahałowo, jednym pasem jezdni.

* * *

TIR SIĘ
PRZEWROCIEŁ

TRZYNIEC (dc) – Straż Pożarna musiała w poniedziałek rano pomagać słowackiemu tirowi, którego przyczepa przewróciła się na drodze w Nieborach. Z przyczepy wysypało się przewożone drewno. Strażacy pomagali w sprzątaniu ładunku i za pomocą dźwiga sprowadzonego z Ostrawy postawili pojazd z powrotem na koła. Droga łącząca Cieszyń z Trzyncem przez część przedpołudnia była zamknięta.

* * *

NOWY ASFALT

SUCHA GÓRNA (sch) – Remont drogi powoli dobiega końca. Prowadząca przez centrum wioski ul. Cierlicka już niedługo będzie miała nową nawierzchnię asfaltową po całej swojej długości – od skrzyżowania nad apteką aż po wjazd do lasu w kierunku Pacałówki. Do końca wakacji wyremontowane zostaną również inne górnosuskie drogi – ulice Souběžná, Soustředěná i Zastavená.

* * *

PO SZCZEPIONKĘ

HAWIERZÓW (sch) – Wydział Usług Socjalnych ratusza organizuje w przyszłym tygodniu zbiorowe szczepienie psów przeciwko wściekliźnie. Odbędzie się ono w poniedziałek, środę i piątek w różnych dzielnicach miasta zgodnie z harmonogramem wywieszonym na stronie internetowej miasta. Obowiązek zaszczepienia czworonoga dotyczy wszystkich właścicieli psów w wieku 3-6 miesięcy. Później zabieg należy powtarzać co roku.

* * *

ZABIEG
PO NOWEMU

TRZYNIEC (dc) – Szpital Podlesie zaczyna stosować nową metodę operowania żylaków. Innowacyjną metodą małoinwazyjną pochodząca ze Stanów Zjednoczonych. Zabieg jest szybki, bezbolesny i można go przeprowadzać w ramach chirurgii jednodniowej. Pacjent niemal zaraz może wrócić do swych codziennych zajęć i obowiązków. Szpital Podlesie przeprowadza w ciągu roku blisko 500 operacji żylaków kończyn dolnych.

* * *

WYPOŻYCZĄ
HULAJNOGI

JABŁONKÓW (maki) – Z okazji jutrzejszych obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka będzie można darmowo wypożyczyć hulajnoGI. Z nowej usługi Jabłonkowskiego Centrum Kultury i Informacji będzie można skorzystać od godz. 7.30 do 16.00. HulajnoGI będą mogły wypożyczyć zarówno dzieci, jak i dorośli.

Nie jest dobrze, ale mogło być jeszcze gorzej...



Szpital w Trzyncu.

Szpitaly wojewódzkie w naszym regionie zanotowały w ub. roku straty o łącznej wartości 49,3 mln koron. Powodów jest kilka: niekorzystne dla szpitali przepisy podatkowe, wzrost wynagrodzeń pracowników, spora kwota wydatków niezrefundowanych przez ubezpieczalnie zdrowotne. Najgorszy wynik zanotował Szpital z Polikliniki w Hawierzowie (- 19,3 mln koron).

Województwo morawsko-śląskie zainwestowało w ub. roku setki mln ko-

ron w modernizację i nową wyposażenia sześciu szpitali, których jest założycielem. Na przykład w Szpitalu Trzynec oddano do użytku nowe sale operacyjne (inwestycje pochłonęły 78 mln koron), w Karwinie-Frysztacie przeprowadzono remont oddziału położniczego (41 mln). Najwięcej, bo aż 458 mln, zainwestowano w pawilon chirurgiczny we Frydku-Mistku. Wszystkie szpitale wojewódzkie otrzymały nowe łóżka i materace (46 mln), zakupiono 21 ka-

rettek (74 mln). Odpisy amortyzacyjne, czyli regularnie wliczana do kosztów część wartości początkowej majątku, w klasycznych przedsiębiorstwach stanowią koszty uzyskania przychodu, wobec czego firmy nie płacą z nich podatku. W placówkach, których założycielem są jednostki samorządowe, jest inaczej. – Według obowiązujących przepisów odpisy amortyzacyjne w szpitalach wojewódzkich nie stanowią kosztów uzyskania przychodu. Dlatego szpi-

WYNIK FINANSOWY
WYBRANYCH SZPITALI
WOJEWÓDZKICH

Szpital	Wynik w tys. koron
Hawierzów	19 290
Frydek-Mistek	13 949
Karwina	8 750
Trzynec	4 535

Legenda: kwoty wyrażają wynik finansowy netto po zaliczeniu podatku

Źródło: Urząd Wojewódzki w Ostrawie. (dc)

le te płacą podatki, nawet jeśli mają ujemny wynik finansowy w bieżącej działalności. Na przykład szpital we Frydku-Mistku musiał, pomimo straty, zapłacić 9 mln koron podatku dochodowego – Petra Špornová, rzeczniczka Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie, tłumaczy niekorzystną dla szpitali sytuację.

Drugim czynnikiem, który znacząco wpłynął na wynik finansowy szpitali, były relacje z ubezpieczalniąmi zdrowotnymi. – Mam na myśli koszty badań i zabiegów, które szpitale zrealizowały, lecz ubezpieczalnie, ze względu na ustawione limity, ich nie pokryły. Objętość niezrefundowanych przez ubezpieczalnie kosztów wynosiła w ub. roku 130 mln koron – dodała Špornová.

Na sytuację gospodarczą szpitali miał wpływ także wzrost wynagrodzeń pracowników służby zdrowia, którym zmiany w przepisach zagwarantowały wzrost płac o 5 proc. W efekcie szpitale wyłożyły na płace o 112 mln koron więcej niż w roku poprzednim.

Jiří Martinek, wicehetman odpowiedzialny za służbę zdrowia, pomimo wszystko jest optymistą. – Oczekiwaliśmy, że wynik będzie gorszy. Dziękujemy wszystkim pracownikom, że tak się nie stało – podsumował. (dc)

Tanio do Warszawy | Ranczo Mowgliego

Już nie tylko z Bogumina do Krakowa, ale również do Warszawy. Popularny przewoźnik kolejowo-kołowy „Leo Express” chce od końca czerwca uruchomić nowe połączenie autobusowe z Bogumina do Warszawy, które będzie bezpośrednio skomunikowane z pociągiem z Pragi. W sumie podróż między stolicami z przesiadką w Boguminie zajmie 9 godz. i 19 minut.

Autobusy będą kursować z Bogumina o godz. 13.55 i 17.55 z przjazdem do Warszawy na Lotnisko Chopina o godz. 19.05 i 23.05 oraz

na Dworzec Centralny w Warszawie o godz. 19.30 i 23.30. Powrót autobusów znan Wisły do Bogumina zaplanowano na 6.45 i 12.45. Przewoźnik na zachętę przygotował dla podróżnych promocję, w ramach której w lipcu można kupić dwa bilety w cenie jednego.

Oprócz głównych miast Republiki Czeskiej i Polski „Leo Express” połączy od 30 czerwca kolejne dwie metropolie – Wiedeń i Lwów. Przejazd autobusem między tymi dwoma miastami potrwa ponad 14 godzin. (sch)



Tak nazywa się mini ogród zoologiczny, który w niedzielę został otwarty w Parku Petra Bezruča w Boguminie. Atrakcja skierowana jest przede wszystkim do dzieci, które znajdują tu m.in. kozy kameruńskie, owce, gęsi i kaczki. (jb)

Dwulatki już w przedszkolach

Do przedszkoli w Czeskim Cieszynie na przyszły rok szkolny rodzice zgłosili 304 dzieci. Przyjętych zostało 268: 104 dwuletnie, 118 trzyletnich, 29 czteroletnich i 17 pięcioletnich.

– A więc już teraz w Czeskim Cieszynie przychodzi do przedszkoli 40 proc. dzieci, które nie skończyły trzech lat. Nie przyjęto 35 dzieci dwuletnich i młodszych (rodzice zgłaszali nawet roczne maluchy) – podsumowała rzeczniczka Urzędu Miasta, Dorota Havlíková.

Wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny, krytykuje obowiązkowe tworzenie miejsc dla dwulatków w przedszkolach pu-

blicznych, które będzie obowiązywać począwszy od 2020 roku. Zmiana została już przyjęta przez parlament.

– Już teraz staramy się pójść rodzinom na rękę i w przypadkach, kiedy dzieci są w miarę samodzielne, przyjmujemy je do przedszkoli. Utworzyliśmy nawet osobny oddział dla dzieci 2,5-letnich, gdzie wszystko jest dostosowane do ich potrzeb, miasto opłaca dodatkową opiekunkę pracującą w tym oddziale – przekonuje wiceburmistrz. Obawia się, że zmiana w ustawie szkolnej obarczy gminy dodatkowymi kosztami. – Rząd wymyślił kolejny nonsens, którego realizację mają zapewnić gminy. To będzie dla nich spore obciążenie. Mo-

na by dyskutować o tym, czy faktycznie musi być przyjęte do przedszkola każde dwuletnie dziecko rodziców, którzy nie pracują i otrzymują od państwa zasiłek wychowawczy? Czy to naprawdę będzie korzystne dla rozwoju dziecka? – nie szczędzi słów krytyki. Wiceburmistrza nie uspokaja obietnica dotacji, o których mówiła minister szkolnictwa, Kateřina Valachová. Jest przekonany, że część dodatkowych kosztów tak czy inaczej będą musiały ponieść gminy, zresztą dotacje nie są rzeczą pewną.

Również w placówkach przedszkolnych, które działają pod wspólną dyrekcją Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Czeskim

Cieszynie, część zapisanych dzieci stanowią dwulatki. Nie wszystkie mogły zostać przyjęte na przyszły rok szkolny, kilkoro najmłodszych znalazło się „pod kreską”. – W tej chwili mamy pełne przedszkola. Naszym kryterium jest wiek. Przyjmujemy dzieci w kolejności według daty urodzenia – wyjaśnił dyrektor PSP i Przedszkola, Marek Grycz.

Zdaniem minister Valachovej, już obecnie do przedszkoli na terenie całej RC zapisanych jest 40 tys. dzieci poniżej trzeciego roku życia. Minister uważa, że obowiązkowe zapewnienie im miejsc nie pociągnie za sobą nadzwyczajnych wydatków inwestycyjnych. (dc)

Życie zaczyna się po czterdziestce

Dolina Łomnej pełna jest miłości. Przekazywane z dziada pradziada uczucie staje się coraz silniejsze. Mieszkańcy urodzeni na tej ziemi kochają te zbocza, gdzie pachnący las rozciąga się po sam horyzont. W sobotę skorzystałem z zaproszenia i odwiedziłem Łomną Dolną. Prowadzony zapachem karkówki z grilla i głośnymi rozmowami licznych gości, dotarłem pod samą scenę. To właśnie tutaj miejscowi działacze obchodzili jubileusz 40-lecia wybudowania Domu PZKO.

W 1974 roku łomniański zarząd (ówczesnym prezesem był Franciszek Filipek) podjął uchwałę o rozpoczęciu budowy własnej świetlicy. Dokładnie dwa lata później, jesienią 1976 roku, Dom PZKO został uroczystie otwarty. Do dziś to uroczyste miejsce przyciąga niczym „Trójkąt Bermudzki”. W istocie tak jest, gdyż od wielu lat mieszkańcy spotykają się dokładnie pomiędzy Domem PZKO, polską szkołą i Muzeum Regionalnym, które jest repliką szkoły z 1852 roku.

Tutejsi górale są nad wyraz spokojni i opanowani. Przygotowaniom takiej imprezy często towarzyszy nerwowa atmosfera. Tego jednak nie można powiedzieć o łomniańskich działaczach. Wszystko dopięte na ostatni guzik. Wykoszone boisko, rozgrzana kuchnia, uśmiech na twarzach organizatorów, którzy w tym roku postanowili połączyć obchody jubileuszu z Festynem Szkolnym. Tylko pogoda pokrzyżowała nieco plany. W pewnym momencie nad Łomną pojawiły się ciężkie i czarne chmury, które przysłoniły niebo. Prezes MK PZKO, Bogdan Mruzek, zdawał się być niewzruszony tym faktem i kilka minut po godzinie 15.00 rozpoczął obchody jubileuszu. Wraz z prezesem na scenie pojawił się Tomasz Nogły. Obaj prowadzący w strojach góralskich uroczystości przywitali gości: – Dobrze, że jesteście tu z nami. Gdyby was nie było, to nie byłoby naszej szkoły ani naszej świetlicy.



Impreza w Łomnej Dolnej była ze wszelkich miar udana.

Przypomnijmy, że w 2014 roku w Domu PZKO przeprowadzono remont. Był to tzw. I etap, który obejmował wymianę elewacji, remont toalety oraz kuchni. W planach natomiast jest drugi etap, który w przyszłości obejmie remont głównej sali, salki oraz podmurówki zewnętrznej.

Obchody zaszczylicili swą obecnością wójt Dolnej Łomnej, Renata Pavlinová oraz wójt Łomnej Górnej, Tomasz Gruszka. Mruzek przywitał również senatora Petra Gawlasa oraz Jerzego Cieniałę. Na obchodach jubileuszu był obecny pre-

zes ZG PZKO, Jan Ryłko, a Kongres Polaków w RC reprezentowała Danuta Branna.

Jeszcze przed rozpoczęciem oficjalnego programu głos zabrali goście. Renata Pavlinová podkreśliła, iż współpraca pomiędzy gminą i MK PZKO w Łomnej Dolnej układa się bardzo dobrze. Działalność MK jest na bardzo wysokim poziomie. – Prezes Bogdan Mruzek godnie reprezentuje naszą gminę – mówiła Pavlinová.

Danuta Branna, w imieniu prezesa Kongresu Polaków w RC, Mariu-

sza Wałacha, złożyła serdeczne życzenia, by świetlica w pełnej krasie służyła sto lat i z tej okazji przekazała pezetkaowcom kilka praktycznych prezentów. Natomiast Jan Ryłko podziękował za zaproszenie i życzył miejscowym działaczom, by co najmniej przez kolejne czterdzieści lat realizowali oni swoje plany. Podkreślił równocześnie, że do remontu świetlicy przyczynił się również ZG PZKO, który kilka lat temu zainicjował spotkanie w Konsulacie Generalnym w Ostrawie. Efektem tego spotkania było pozyskanie środków

finansowych na remont Domu MK PZKO w Łomnej Dolnej. Później jednak Bogdan Mruzek poinformował gości, iż największe podziękowania należą się przede wszystkim śp. Urszuli Piweckiej-Malik, która była kierownikiem inwestycji w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” w Warszawie. W tym czasie kierownik osobiście przybyła z wizytą do Łomnej. Ówczesne warunki w Domu PZKO nie pozwalały na prowadzenie jakiegokolwiek działalności. – Pani Urszula poruszyła więc niebo i ziemię, by środki na remont się znalazły – powiedział Mruzek i złożył symboliczne podziękowanie, kierując wzrok ku niebu, które w tym momencie lekko uśmiechnęło się promieniami wiosennego słońca.

Uroczystość jubileuszu 40-lecia łomniańskiego Domu PZKO uświetnili uczniowie miejscowej polskiej szkoły. Program zainspirowany opowieścią o królowej Śnieżce i siedmiu krasnoludkach przygotowały Janina Goryl, Małgorzata Przywara, Izabela Jachnicka, Barbara Sikora oraz Kristina Pyszkova. Później na scenie pojawiły się również kapela ludowa „Bukóń” i zespół „Rozmarynek”. Dodatkową atrakcją była wystawa obrazów Anny Piskiewicz, które pięknie komponowały się w sali wyremontowanego Domu PZKO. Punktem kulminacyjnym obchodów był natomiast mecz piłki nożnej. Drużyny wystawili byli i obecni uczniowie łomniańskiej szkoły oraz ich rodzice. (mar)

»Panowie, paniczki, kupujcie pieśniczki«

Kolejna odsłona imprezy „W jednej izbie z Kamratami” miała dwa ważne punkty programu: 10. urodziny Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego „Mali Błędowianie” oraz „chrzest” czwartej płyty kapeli „Kamraci”. Nic dziwnego, że sala Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach w sobotę wypełniona była po brzegi. Program obejrżeli także konsul generalny RP, Janusz Bilski, prezydent Hawierzowa, Daniel Pawlas oraz przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu ds. Mniejszości Narodowych, Paweł Kawulok.

Zespół „Mali Błędowianie”, działający przy polskiej podstawówce, dwa razy wychodził na scenę. W pierwszej części swego programu przedstawił obrazek cieszyński „Bawimy się na wiesieli” z wiosennym dodatkiem „Idmy tu do was z wiosennym pieśniczkom”. Drugi występ to była wiązanka tańców cieszyńskich „Jeśli ty mnie chcesz”. Publiczności bardzo podobały się popisy dzieci, a na szczególne brawa zasłużyła solistka Magdalena Wierzoń. Członkowie zespołu zostali na koniec obdarowani jubileuszowo udekorowanymi sercami z piernika.

Prowadzący program młodzi konferansjerzy, Barbara Owczarzy i Zygmunt Grudziński, którzy obecnie są tancerzami PZKO-wskiego Zespołu Regionalnego „Błędowice”, wracali we wspomnieniach do początków zespołu „Mali Błędowianie”. Dziesięć lat temu mieli bowiem



Jeden z obrazków folklorystycznych „Małych Błędowian”.

mniej więcej tyle samo lat, ile teraz ma dziecięcy zespół. To w nim, będąc uczniami błędowickiej podstawówki, zaczęli zgłębiać tajniki folkloru cieszyńskiego.

O aktualnej kondycji zespołu rozmawiała z „Głosem Ludu” Dagmar Palarčík, jego założycielka i kierowniczka. – Członkami naszego zespołu są dzieci od klasy 1. do 7. Cieszę

się, że również małe dzieci chcą tańczyć, chcą występować, choć czasem też bywa tak, że przede wszystkim rodzicom zależy, by ich dziecko tańczyło w zespole. Teraz, przed jubileuszem, często mieliśmy próby i można było zauważyć postęp artystyczny oraz odwagę dzieci – powiedziała kierowniczka. W pracy z zespołem pomaga jej Henryk Łabudek. Obie

są nauczycielkami PSP w Błędowicach.

Płytę kapeli „Kamraci” pt. „Po deszczu pogoda”, nagrałą w studio Radia Czeskiego w Ostrawie, przedstawiła Lidia Kosiec, zachęcając obecnych do jej kupna słowami: „Panowie, paniczki, kupujcie pieśniczki!”. Krążek był do nabycia na imprezie, a obecnie można go kupować

w bibliotece w błędowickim Domu PZKO. Symbolicznego „chrztu” dokonali: kierownik kapeli, Henryk Bilan, prezes MK PZKO, Piotr Chroboczek i jego żona Stanisława.

– Na płycie są 32 pieśni, niektóre popularne, lecz zdecydowana większość to utwory nieznane. Zapisane są one w nutach w muzeach w Cieszynie i Czeskim Cieszynie, Ostrawie, Opawie, Żywcu. Chodziłem po tych muzeach i wybierałem piosenki. Pojechałem nawet do Instytutu Etnologicznego w Brnie, również stamtąd pochodzą trzy utwory. Wszystko to są nasze pieśni, z „dolańskiego” regionu Śląska Cieszyńskiego – powiedział Bilan naszej gazecie. Wykonawcami są nie tylko członkowie kapeli, ale też towarzyszą im śpiewacy.

Kapela „Kamraci” wraz z grupą śpiewaczą „Kamraci z kamratkami” przedstawiła w sobotę sporo utworów z nowej płyty. Duże brawa zebrał wspólny występ kapeli i Zespołu Regionalnego „Błędowice”, przedstawiający muzyczno-taneczny obrazek z życia żołnierzy, na których w domu czekają z tęsknieniem ich ukochane. Cała impreza „W jednej izbie z Kamratami” była kolejnym dowodem na to, że wszystkie polskie zespoły folklorystyczne działające w Błędowicach ściśle ze sobą współpracują, a efektem wspólnych działań są piękne folklorystyczne widowiska.

DANUTA CHLUP

Konkurs »Głosu Ludu« z okazji

Już jutro przypada Międzynarodowy Dzień Dziecka. Kto z nas nie chciałby wrócić do czasów beztroskiego dzieciństwa. Dzięki „Głosowi Ludu” wszystko jest możliwe. Prezentujemy kilka historii z dzieciństwa opatrzonych zdjęciami naszych rozmówców sprzed 20, 30... lat. Niniejszym ogłaszamy konkurs, którego stawką są dwie nagrody niespodzianki. Wystarczy dopasować zdjęcia i historyjki do wybranych osób. Zaproszenie do zabawy przyjęli: Noemi Bocek, Karol Cieślar, Bogusław Kokotek, Izabela Kapias, Krystyna Mruzek, Renata Putzlacher, Zygmunt Rakowski, Andrzej Suchanek, Izabela Wałaska.

Na odpowiedzi nadesłane pocztą klasyczną oraz elektroniczną czekamy do poniedziałku 13 czerwca.

DZIECKO 1

Urodziłam się przed Świętami Bożego Narodzenia. Zawsze bardzo cieszyłam się na swoje urodziny, które obchodziliśmy w drugi dzień świąt. Osobiście zapraszałam wszystkich krewnych – ciotce, wujków, kuzy-

nią w wodzie. Staw był pokryty lodem na tyle twardym, że mogliśmy po nim chodzić i wkrótce znaleźliśmy sterczące z lodu drewno naszej tratwy. Nie przyszło mi nic lepszego do głowy, jak wejść na wystającą z lodu część. Nagle lód naokoło tratwy pękł i ja wraz z tratwą znalaz-

były zbyt sztywne. Rozwiązaliśmy tę sytuację tak, że musiałem stanąć w miednicy przy rozgrzanym piecu i poczekać, nim spodnie zmiekną. Dopiero potem udało mi się rozebrać i mama natychmiast pognęła mnie do wanny z ciepłą wodą, by mnie rozgrzać. Pomimo tej przygody nie zrezygnowałem ze swojej „tratwowej” pasji i wiosną znów pływałem po stawie na nowo sklejonej tratwie.

DZIECKO 3

Byłam wtedy w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Tego dnia lekcje powinny być się zacząć wyjątkowo o półtorej godziny później niż zazwyczaj. Jednak moja mama nie dowierzała mojej informacji o późniejszym rozpoczęciu zajęć i o godzinie ósmej doprowadziła mnie pod samą szkołę, która była otwarta. Sama poszła do sklepu, a ja dopiero po wejściu do szkoły stwierdziłam, że w budynku jest pusto. Wszystkie pomieszczenia oprócz toalet i szatni były zamknięte, a ja byłam jedyną istotą ludzką, która się w szkole znajdowała. Usiadłam w szatni i postanowiłam czekać z nadzieją, że może jednak ktoś niebawem przyjdzie. Po paru minutach spędzonych w ciemnej i chłodnej szatni w towarzystwie zapachów przeпоconych kapci i strojów gimnastycznych oraz dolatującej z naprzeciwka mocnej woni toalet męskich postanowiłam wyjść na zewnątrz, jednak tam zaczęło padać. Wtedy zauważyłam, że mama wraca ze sklepu. Ta, spotkawszy wcześniej największą plotkarkę w naszej wsi, wiedziała już z jej doniesień, że szkoła tego dnia faktycznie otwiera swoje podwoje później. Mama zaczęła mnie do powrotu do domu, ja jednak byłam ciężko obrażona na nią za tę pomyłkę i postanowiłam wrócić do szatni. Planowałam, że po powrocie do domu będę się specjalnie dąsać na nią, żeby zrozumiała, jak poważny błąd popełniła... Jednak mama przywitała mnie prawie ze łzami w oczach, przepraszając za



Dziecko 1

nów, spotykało się u nas zawsze dużo gości. Nawet wujek z Pragi przyjeżdżał. Mama gotowała bardzo smaczny obiad, a potem, od obiadu aż do wieczora, kto umiał grać na fortepianie, ten grał, i wszyscy razem śpiewaliśmy kolędy. Urządzaliśmy także gry i zabawy przy choince. Podziwiam mamę za to, że zawsze organizowała i przygotowywała to przyjęcie, choć przed świętami miała dużo pracy.

Byłyśmy trzy siostry. Najczęściej bawiłyśmy się lalkami lub w naszym dużym ogrodzie. Miałymy tam piaskownicę i huśtawkę, na której huśtając się, śpiewaliśmy najróżniejsze piosenki, nawet na dwa głosy. Z młodszą siostrą często bawiłam się w szkołę. Ja byłam nauczycielką, ona uczennicą. To dlatego, że w pierwszej klasie miałam nauczycielkę, którą byłam wprost zauroczona. Bawiąc się w szkołę, wszystko starałam się robić tak, jak ona. Chętnie chodziłam do szkoły, a także do szkoły muzycznej, gdzie również miałam ulubioną nauczycielkę. Zawsze byłam porządną uczennicą, zaraz po powrocie do domu odrabiałam lekcje, mama nie miała ze mną żadnych problemów. Ćwiczyłam także pilnie grę na instrumencie. Kiedy grałam, albo babcia, albo mama siedziały przy mnie i słuchały.

DZIECKO 2

W wieku dziecięcym byłem zapalonym „żeglarzem”. Pływanie po niewielkich miejscowych stawach na własnoręcznie zbitej jednoosobowej tratwie należało do moich najbardziej ukochanych zajęć. Raz zimą wybraliśmy się z przyjacielem nad staw w lesie, by skontrolować stan naszej tratwy pozostawionej jesie-

złem się do połowy ud w lodowatej wodzie. Drewno po prostu było na tyle nasiąknięte wodą, że tratwa już mnie nie utrzymała. Z pomocą przyjaciela wygrzebałem się z powrotem na lód i szybko popędziłem do domu. Było to jednak około półtora kilometra, a mróz trzymał. Po chwili moje spodnie zmarzły i zrobiły się sztywne jak jakiś pancerz. Trudno było zginać nogi w kolanach, a w dodatku szorstki materiał nieźle ocierał skórę. Z trudem na sztywnych nogach dotarłem do domu, wzbudzając zainteresowanie przechodniów moim śmiesznym chodem. Mama zobaczywszy, jak wyglądam, załamała ręce i próbowała zdjąć ze mnie tę „zbroję”. Nie udało się – spodnie



Dziecko 2



Dziecko 3

to, że mi nie dowierzała... Okazało się, że całe przedpołudnie wymyślała rekompensatę za moje „cierpienia”. Tą rekompensatą były długo przeze mnie oczekiwane czapki dla moich siedmiu lalek. Byłam wniebowzięta. Mama przerobiła stare skarpetki taty na okrycia głów dla moich księżniczek. Moje szczęście było bezgraniczne, kiedy dotarło do mnie, że Kochane lalki w końcu nie będą musiały marznąć w ciągu nadchodzącej zimy.

DZIECKO 4

Miałem chyba dziesięć lat. Pozostało kilka dni do Wigilii. Był wieczór, za oknem prawdziwa zimowa sceneria, śnieg i mróz. Rodzice poszli do teatru, zostawiając mnie samego w

kała niedaleko, więc zaraz pobiegłem do niej. Na miejscu zobaczyłem, co się dzieje. Karpie wyraźnie miały już wszystkiego dość. Niektóre pływały na boku, inne próbowały przewrócić się na znak. Było jasne, że trzeba zakończyć ich cierpienie. Ale kto to zrobi? Żadnego dorosłego, oprócz wystraszonej babci, w zasięgu ręki nie było. Wtedy zrozumiałem, że potrzebna jest męska ręka, że w tym momencie to ja ponoszę odpowiedzialność za babcię, za rodzinę, za spokojny przebieg świąt, no i za te biedne karpie. Babcia drżącymi rękami i z przerażeniem w oczach podała mi młotek i szmatę. Po chwili było po wszystkim. No, może nie zupełnie. Uświadomiłem sobie, że ryby trzeba jeszcze wypatroszyć. Ponie-



Dziecko 4

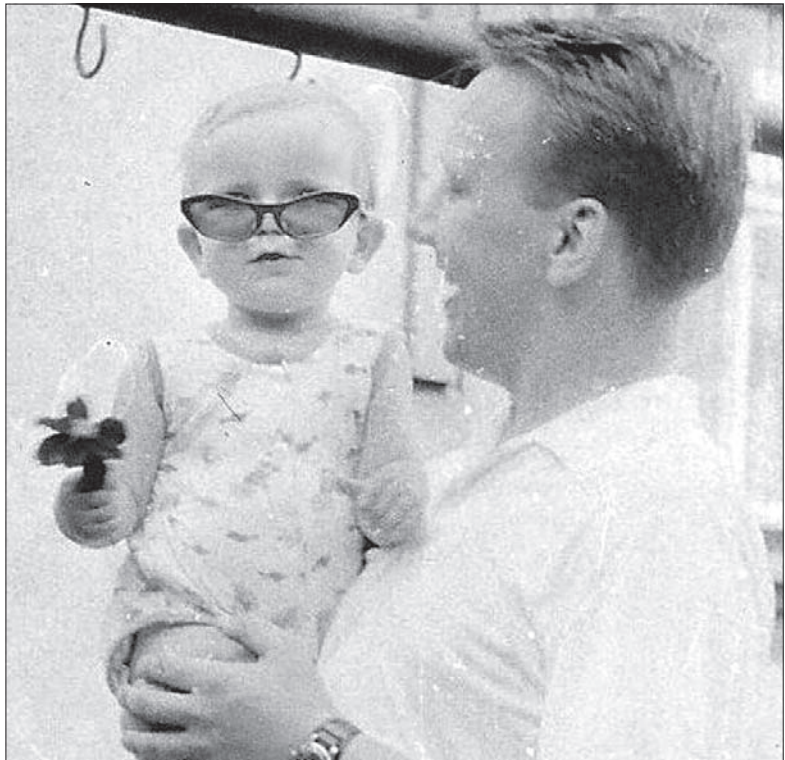
domu. Myślałem byłem już przy stole wigilijnym i zastanawiałem się, co znajdę pod choinką. Nagle zadzwonił telefon. To była babcia. W jej głosie było coś niepokojącego, więc zapytałem, o co chodzi. – Z tymi rybami jest coś nie tak, nie wiem, co z nimi mam robić – powiedziała cichym głosem. Chodziło jej o kupione nad ranem karpie, które trzymała w wannie. Co robić? Babcia mies-

wał nigdy tego nie robiłem, to bardzo mi pomógł podręcznik do nauki o przyrodzie, w którym znalazłem anatomię ryby. Na jego podstawie, z chirurgiczną precyzją dokończyłem swój pierwszy wkład w przygotowanie kolacji wigilijnej. Rodzice byli ze mnie dumni, postanowiliśmy jednak, że na następne Wigilie będziemy kupować już tylko obrobione karpie.

Międzynarodowego Dnia Dziecka

DZIECKO 5

Na zdjęciu z drugiej połowy lat sześćdziesiątych prezentuję się jako „córeczka tatusia”. Mamie, która robiła to zdjęcie, zabrałam nawet okulary. W tamtym okresie wszystko chciałam robić sama. Ja, ja! Moje ulubione zdanie brzmiało: „Tatusiu, nie mów”. I tu à propos mówienia przypomniała mi się pewna zabawna historia.



Dziecko 5

Moją pierwszą książeczką był zbiór wierszy dla dzieci Henryka Jasiczka „Baj, baj z mojego kraju” wydany w 1968 roku. Uwielbiałam te wierszyki, w których pojawiały się nasza Olza, Beskidy i znajome nazwy miejscowości: Karwina, Trzyniec, Bystrzyca, Gródek, Nawsie, Jabłonków. Czułam się dzięki nim u siebie, w swej małej ojczyźnie, bez-

Tegoroczny czerwiec jest dla mnie okresem podsumowań i doszłam do wniosku, że można ciekawie żyć mówiąc (i pisząc).

DZIECKO 6

Kiedy rozmawiamy w domu o dzieciństwie, to za każdym razem śmiejemy się z mojej wędrówki do szklarni. Ta historia wydarzyła się, kiedy byłam małą dziewczynką, miałam

wówczas chyba pięć lat. Otaczający mnie świat chciałam odkrywać tak bardzo, jak było to tylko możliwe. Tak więc pewnego dnia poszłam sama do szklarni, żeby przekonać się, skąd biorą się w niej te wszystkie smaczne pomidory, ogórki i papryki. Rozglądałam się wkoło, aż tu podczas mojej wizyty w świecie jarzyn spotkałam malutkie żyjąt-



Dziecko 7

DZIECKO 7

Bodajże najpiękniejsze wspomnienie z czasów dzieciństwa kojarzy mi się z Wigilią Bożego Narodzenia. W naszym domu, tak jak zapewne w wielu innych, podtrzymywaliśmy oprócz innych tradycji zwyczaj wypatrywania gwiazdy, która pojawiając się na nieboskłonie jako pierwsza, miała być znakiem do rozpoczęcia wigilijnej wieczerzy. Pamiętam te tajemnicze, pełne niecierpliwego oczekiwania chwile, kiedy stojąc na dworze, wpatrywałam się w niebo, by natychmiast po pojawieniu się gwiazdy wpadać do domu z okrzykiem: „Już zabłysła, już świeci gwiazda...!” i zwoływać wszystkich do stołu. Później, kiedy już nieco podrosłam, przeczytałam gdzieś opinię dotyczącą tego zwyczaju, według której krzątające się koło wieczerzy mamusi i babcie wysyłały na dwór dzieci, żeby chociaż na czas wypatrywania gwiazdy mieć w kuchni spokój i pozbyć się przeszkadzających im intruzów. Z tą wiadomością, która mnie oczywiście bardzo zasmuciła, podzieliłam się z babcią. Wtedy babcia otworzyła starą Biblię i z ostatniej jej karty przeczytała słowa Jezusa, który wysyła swego anioła, aby w zbo-

rach, a więc wśród bliskich, potwierdził Jego Słowo: „Ja, Jezus- Zbawiciel, jestem owa gwiazda jasna, poranna... To ty byłeś i zawsze powi-



Dziecko 9

nienieś być aniołem, nie intruzem. Aniołem, który zwołuje ludzi do-

brej woli do wspólnego stołu...”. Po dziś dzień brzmią jeszcze w moich uszach słowa babci.

DZIECKO 8

Z opowiadań rodziców oraz moich własnych wspomnień wynika, że moim pierwszym krokom na scenie nie towarzyszył wyłącznie uśmiech na twarzy. Były łzy, później nawet chwile rozczarowania. Kiedy byłam jeszcze przedszkolakiem, miałam wówczas pięć lub sześć lat, na festynie szkolnym miałam zarecytować wesoły wierszyk. W ten czas nasza sytuacja rodzinna była taka, że ze względu na ówczesne władze komunistyczne nie mogliśmy się spotykać z dziadkiem, który był na emigracji w Niemczech. Pewnego razu zrobił nam jednak niespodziankę. Przyjechał nas odwiedzić, przyszedł na festyn i usiadł w pierwszym rzędzie. Kiedy go zobaczyłam, to nie byłam w stanie niczego zarecytować i zaczęłam płakać. Po części było to oczywiście ze szczęścia, a tak trochę ze stresu. Mój kolejny występ publiczny, który pamiętam z dzieciństwa miał miejsce, kiedy byłam w pierwszej klasie. Wówczas z teatrykiem „Drops”, którego kierowniczką była pani Jadwiga Czap, przygotowaliśmy spektakl na motywach znanej

baśni „Calineczka”. Oczywiście, tak jak każda dziewczynka, marzyłam o tym, żeby zagrać główną rolę i zostać piękną Calineczką. Los chciał, że na mnie jednak trafiła rola Wścibinoski, czyli wrednej żaby. Na początku nie mogłam się z tą postacią utożsamić, jednak potem doszłam do wniosku, że inny, bardziej wyrazisty charakter można lepiej zagrać od takiej „zwykłej” Calineczki.

DZIECKO 9

Rodzice raczej nie stosowali kar fizycznych, ale raz mi się oberwało... Dwaj starsi bracia polecili do sąsiada Wisłki, przez drogę. Nie miałem pozwolenia od mamy, by iść razem z nimi, pomimo tego poleciałem „jak urwany” przez ruchliwą drogę i wylądowałem na... błotniku motocyklisty. W tym momencie zobaczyłem mamę z drugiej strony rowu z brzo-zowym prętem w ręce! Udało mi się uciec i schować pod łóżkiem. Ale i tam dosięgła mnie zasłużona chłosta gałązkami brzozy...

(dc, maki, sch)



Dziecko 8



Dziecko 6

piecznej i „oswojonej”. W grudniu mija czterdziesta rocznica śmierci poety – może warto by przypomnieć te wiersze kolejnej młodej generacji? Moim ulubionym utworem był wiersz Jasiczka „Krasnale też mają wakacje”. Mama czytała mi pierwsze wersy, które do dziś znam na pamięć: „Stary krasnal Połatajko na pewno miał rację, mówiąc: „Małe krasnoludki też mają wakacje!” Po wstępie włączałam się aktywnie w czytanie, za każdym wersem dodając to magiczne słówko „mówiąc” i nie rozumiałam, dlaczego wszyscy dorośli pękają ze śmiechu.

ka – mrówki. Zainteresowały mnie na tyle, że postanowiłam sprawdzić, czy nadają się do zjedzenia. Włożyłam je do ust i jedyne, co pamiętam dokładnie, to był ich smak. Mrówki były kwaśne. Ogród i zabawa na świeżym powietrzu towarzyszyła całemu mojemu dzieciństwu. Wraz z rodzeństwem i kuzynami lubiliśmy wspólnie wylazić na drzewa, jeździć na rowerach lub np. budować domki. Nie obeszło się oczywiście bez siniaków lub obdartych kolan. W szkole byłam wprawdzie grzecznym dzieckiem, ale w domu chętnie rozrabiałam.

grosz do grosza ⁹

Bieda miewa różne oblicza

Ile osób w naszym kraju żyje w biedzie? Ilu obywatelom zagląda ona w oczy? Według statystyków, na granicy nędzy żyje w Republice Czeskiej ok. 240 tys. ludzi. Oznacza to, że prawie ćwierć miliona obywateli bez pomocy państwa nie jest w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb własnych i swoich dzieci. Ludziom tym brakuje pieniędzy na mieszkanie i wartościowe pożywienie, na kształcenie dzieci, na krótki chociażby wypoczynek. Kolejne tysiące ludzi od życia w nędzy dzieli cienka granica, którą bardzo łatwo przekroczyć – w jedną albo też w drugą stronę. Około pół miliona ludzi żyje poniżej granicy tzw. minimum życiowego. Za ubogie uznawane są u nas osoby mające miesięcznie dochód nie wyższy aniżeli 10 220 koron w przypadku gospodarstwa jednoosobowego. Na granicy ubóstwa jest dwoje dorosłych wychowujących dwójkę małych dzieci a mających miesięcznie do dyspozycji 21 460 koron. Jeżeli rodzice mają trójkę dzieci, to granica ubóstwa zaczyna się poniżej 28 615 koron miesięcznie.

Prawie wszystkie osoby żyjące poniżej granicy ubóstwa mają problem z nieoczekiwanymi wydatkami – nie posiadają bowiem rezerw finansowych ani oszczędności. Nie są w stanie opłacić nawet tygodniowego urlopu. 80 proc. z nich twierdzi, że nie może sobie pozwolić na

przyrządzanie dań mięsnych częściej niż raz na kilka dni. Połowa ma problem z ogrzewaniem mieszkania i z opłacaniem czynszu. Zdecydowana większość jednak znajduje pieniądze na zakup telefonu, telewizora i pralki.

NIE JEST NAJGORZEJ, ALE...

Jak wynika niemniej z badań Czeskiego Urzędu Statystycznego i Eurostatu, pod względem liczby obywateli żyjących w nędzy lub zagrożonych ubóstwem Republika Czeska plasuje się w lepszym towarzystwie spośród państw – członków Unii Europejskiej. Najbardziej zagrożeni ubóstwem są w tej chwili Bułgarzy, Rumuni, Hiszpanie i Grecy, gorzej niż u nas jest też na Węgrzech. Wiążącą się z tym problemem największą rozpiętość dochodów stwierdzono w Hiszpanii, na Łotwie i w Bułgarii. Pośrodku znajdują się Niemcy. W całej Unii Europejskiej bieda – jak twierdzą statystycy – zagraża 16,9 proc. mieszkańców i taka sama sytuacja panuje obecnie w Niemczech. Najlepiej sytuowani zarabiają w Unii średnio pięć razy więcej aniżeli ludzie z trudnym wiążącym koniec z końcem. Ale liczby nie oddają w pełni prawdziwej sytuacji. Tak to już jest ze statystyką (w różnych badaniach zresztą stosuje się różne metody) – kiedy jeden ma bardzo dużo, a drugi nie

ma nic, to przeciętnie wszyscy mają się względnie dobrze. Za osobę zagrożoną ubóstwem uznaje się każdego, kto uzyskuje mniej niż 60 proc. średnich rocznych dochodów w danym kraju. Na przykład u nas oznacza to, że osoba samotna zarabiająca w przeliczeniu mniej niż 4500 euro rocznie jest zagrożona ubóstwem, podczas gdy w Luksemburgu w tej samej sytuacji znajdzie się ten, kto zarabia mniej niż 19 500 euro. I jeszcze dla porównania – podczas gdy w RC granica ubóstwa dla rodziny z dwójkiem dzieci w wieku do lat 14 to w przeliczeniu 9600 euro rocznie, w Grecji – 10 500 euro, w Wielkiej Brytanii – 23 500, a we Francji – 26 400 euro.

Do myślenia może dawać niewątpliwie fakt, że ok. 24 proc. ludzi żyjących w naszym kraju poniżej granicy ubóstwa to – jak wynika z niektórych badań – osoby aktywne zawodowo, 21 proc. to dzieci do lat 16, 20 proc. – bezrobotni, 18,5 proc. – emeryci, 6 proc. – studenci, 5 proc. – osoby otrzymujące rentę inwalidzką. Inne badania pokazują, że na krawędzi ubóstwa jest dziś większość żyjących samotnie emerytów. Co pocieszające, życie na poziomie minimum egzystencji, czyli na krawędzi głodu, jest u nas zjawiskiem stosunkowo rzadkim. Z definicji minimum egzystencji przedstawia poziom spożycia, który zapewnia utrzymanie człowieka przy życiu

i który pozwala na zaspokojenie jego podstawowych potrzeb. Poniżej tego standardu występuje już biologiczne zagrożenie życia, zdrowia i rozwoju psychicznego człowieka. U nas minimum egzystencji to 2200 koron miesięcznie dla jednej osoby...

UBÓSTWO NA ŚWIECIE

Chociaż w Europie nie brak problemów wynikających z nierówności społecznych, na innych kontynentach jest ich zdecydowanie więcej. Pomimo że w ciągu ostatnich 30 lat udało się znacznie zmniejszyć rozmiary skrajnego ubóstwa na świecie, nadal 1,2 mld ludzi musi żyć za mniej niż 1,25 dolara dziennie. Bank Światowy szacuje, że potrzeba jeszcze co najmniej jednego pokolenia, aby wyeliminować to zjawisko lub przynajmniej do minimum je ograniczyć. Postępy na tej drodze są zauważalne, ale ciągle niezadowalające. Liczba osób żyjących w ekstremalnej nędzy spadła w krajach rozwijających się z 50 proc. w roku 1981 do 21 proc. w 2010 roku. Obecnie ponad jedna trzecia ludzi najbiedniejszych żyje w Afryce subsaharyjskiej. Jest to jeden z niewielu regionów na świecie, gdzie problem ten pogłębia się. Dziś żyjących tam za mniej niż dolar i dwadzieścia pięć centów dziennie jest 414 milionów, w 1981 roku było to „tylko” 205 milionów. 35 lat temu co dziesiąta osoba zaliczana do

skrajnie ubogich żyła w Afryce subsaharyjskiej, ale teraz jest to już co trzecia. Sytuacja pogorszyła się też w Indiach – wzrost z 22 proc. w 1981 roku do ok. 33 proc. obecnie. Kolejnym krajem z dużym odsetkiem biedy są Chiny, tam jednak sytuacja systematycznie się poprawia.

Gdyby najbogatsi ludzie na świecie oddali wszystko, co zarobili tylko w ubiegłym roku, czyli ok. 240 mld dolarów, prawdopodobnie z niewielką wystarczałoby to do zmniejszenia (ale nie do wyeliminowania) biedy na świecie. Tak w każdym razie twierdzi jedna z największych organizacji charytatywnych na świecie – Oxfam, która apeluje do bogaczy, by wspomogli oni swoim majątkiem walkę z wciąż rosnącym poziomem nierówności na świecie. Łatwo niestety przewidzieć, z jaką odezwą taki apel się spotka. A jak wynika z obliczeń Oxfam, zaledwie 1 proc. mieszkańców Ziemi przejmie większość bogactwa wytwarzanego na naszej planecie. Wszelkie kryzysy uderzają bowiem głównie w klasę średnią i ludzi biednych. Bogacze mają się wyśmienicie i bogacą się nadal. W ciągu ostatnich dwudziestu lat np. ich majątek powiększył się o 60 proc. A tym samym zwiększyła się różnica pomiędzy najbogatszymi i zwykłymi śmiertelnikami. Na razie nic nie wskazuje na to, aby coś miało się w tej materii radykalnie zmienić. **(h)**



WYDANO NAD WISŁĄ...

Piekło ISIS

SOPHIE KASIKI
Prószyński i Spółka

Opowieść jednej z niewielu kobiet, której udało się uciec z Państwa Islamskiego. Kim jest kobieta, która ze swoim czteroletnim synem wyjeżdża do Państwa Islamskiego? Co spowodowało, że rozsądna, wykształcona osoba ulega terrorystom? Sophie Kasiki jest imigrantką – jako mała dziewczynka przyjechała do Paryża z Kamerunu, pochodzi z katolickiej rodziny. Pracuje jako pedagog w ośrodku pomocy dla rodzin mających kłopoty adaptacyjne. Kiedy pewnego dnia trzech z jej podopiecznych ucieka z kraju i dołącza do syryjskich dżihadystów, Sophie próbuje przekonać ich do powrotu. Nawet obecnie, po przeżyciu prawdziwego koszmaru, Sophie nie potrafi odpowiedzieć, w którym momencie z osoby przekonującej stała się osobą przekonywaną. W tajemnicy przed

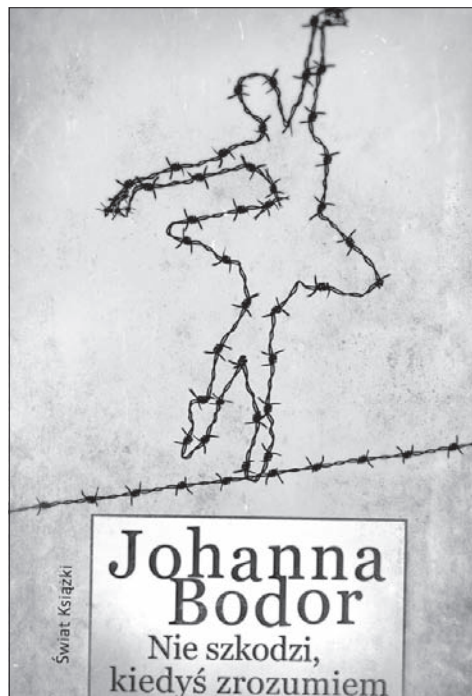
wszystkimi, razem z czteroletnim synkiem wyjeżdża do Rakki – stolicy Państwa Islamskiego. Dopiero na miejscu przekonuje się, że wszystko, co jej mówiono, jest kłamstwem. Z dnia na dzień, z wolnej, niezależnej kobiety staje się niewolnicą Daeshu (ISIS).

Sophie przeszła wiele, poznała przemoc, przerażającą brutalność i bezwzględność – prawdziwe życie wyznawców Państwa Islamskiego. Tylko dzięki niesamowitej determinacji udało jej się uciec z tego piekła.

Nie szkodzi, kiedyś zrozumie

JOHANNA BODOR
Świat Książki

Johanna Bodor miała szczęśliwe dzieciństwo. Mieszkała w Bukareszcie, gdzie jej rodzice prowadzili otwarty dom, miejsce spotkań inteligencji węgierskiej, niemieckiej i rumuńskiej, a zarazem ważny punkt kontaktowy dla Węgrów rozdzielonych po wojnie granicą. Ale wszyscy żyli w Rumunii dyktatora Ceaușescu. Tam ludzie znikali nagle bez śladu, a najmniejsza krytyka społeczeństwa socjalistycznego mogła pogrozić każdego – i to wraz z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. Nikomu nie można było ufać, podsłuchy zakładano wszędzie – w miejscach pracy i w prywatnych mieszkaniach. Po wyjeździe rodziców i brata na Węgry osiemnastoletnia Johanna została w Bukareszcie, kończyła szkołę baletową. W najważniejszym i najtrudniejszym okresie życia musiała poradzić sobie sama. Nie było przy niej najbliższych, gdy rozpoczęła walkę na śmierć i życie, walkę o wyjazd z kraju, który był więzieniem. Czy w imię lepszej przyszłości rodzice mogą poświęcić własne dziecko? Czy od kogokolwiek można domagać się heroizmu? Ile jesteśmy winni tym, którym zawdzięczamy życie?



Ile kosztuje dotrzymanie słowa? Ile trzeba, ile można, a ile żadną miarą nie wolno poświęcić z samego siebie w imię wyższego celu?

Kto nam podkłada świnie?

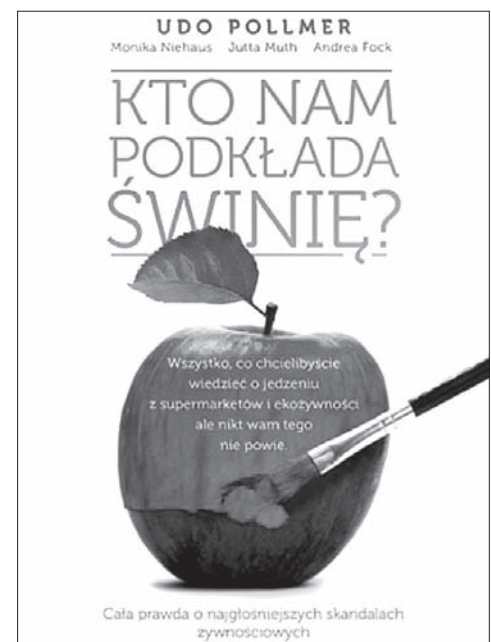
UDO POLLMER, JUTTA MUTH, MONIKA NIEHAUS, ANDREA FOCK

Wydawnictwo Znak

Przestałeś jeść frytki i chipsy, bo uwierzyłeś, że dostaniesz od nich raka? Znów wydałeś kupę pieniędzy na jajka z eko hodowli, bo są zdrowsze od tych ze sklepu? Stosujesz się do wszystkich rad speców od zdrowego żywienia, a wcale nie jesteś ani zdrowszy, ani szczęśliwszy? Jeśli

odpowiedziałeś twierdząco na któreś z powyższych pytań, ta książka jest dla ciebie.

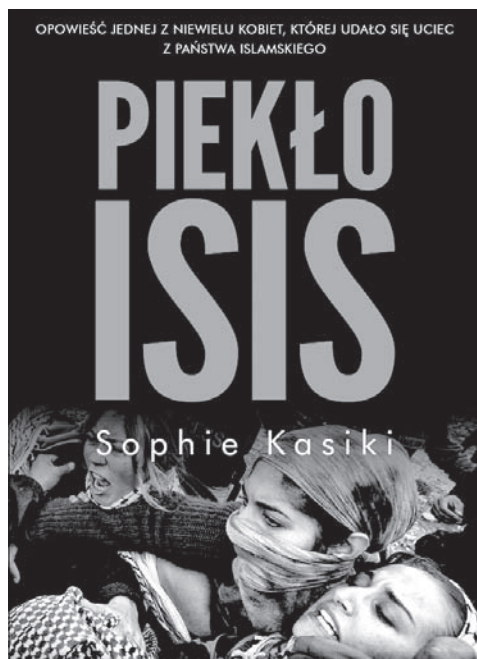
Udo Pollmer i jego team biorą na cel największe skandale żywnościowe ostatnich lat. Przyglądają się produkcji żywności, bio-certyfikatom, szczepionkom, chorobom szalonych krów i ptasiej grypie. Bazując na rzetelnych wynikach badań, które inni usuwają zamieść pod dywan, wyjaśniają, w jaki sposób wielkie koncerny manipulują informacjami i wykorzystują naszą




Zdjęcia: ARC

niewiedzę. To, że wszyscy płacimy za to zdrowie, się dla nich nie liczy. Z pełną premedytacją podkładają nam świnie – i to bynajmniej nie taką, którą chcielibyśmy przerobić na schabowe.

Na szczęście Udo Pollmer – dyrektor Europejskiego Instytutu Żywności i ceniory dietetyk – staje w naszym imieniu do walki o zdrowy rozsądek. A do tego uświadamia, że czasem lepiej i zdrowiej zjeść frytki z ketchupem, niż liść sałaty z eko upraw. Bo nie ma nic złego w tym, że czasem zjemy coś, co lubimy! **(r)**



WSPOMNIENIA




Dnia 31. 5. 2016 mija 19. rocznica śmierci Drogiego

śp. Paed. Dr. WŁADYSŁAWA JOŚKA, CSc.

profesora Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszynie. Wspomina żona i rodzina.

GL-374



Dzieci nie umierają, dzieci tylko zasypiają, żeby się budzić każdego ranka we wspomnieniach swych bliskich.

Dziś, 31 maja 2016, obchodziłaby swoje 28. urodziny nasza Ukochana

DOROTKA MROWIEC

zamieszkała w Suchej Górnej.

Niechaj w sercach nas wszystkich pozostanie na zawsze. Z miłością wspominają mama, siostra z rodziną oraz najbliżsi.

GL-365

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Zorba (31, godz. 19.00);
▲ Złotowłosa (1, godz. 17.00);
SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: Někdo to rád horké (31, godz. 19.00);
▲ **CZ. CIESZYN:** Zlatovláská (1, godz. 10.00);
SCENA „BAJKA” – GRÓDEK: Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla (31, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Alicja w Krainie Czarów (31, 1, godz. 16.00); Plan Maggie (31, 1, godz. 19.00); Road Movie (31, godz. 17.30); Mikrobe a Gasoil (31, godz. 20.00; 1, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Teorie tygra (31, godz. 17.45; 1, godz. 19.30); Tiny Giants (1, godz. 16.00); Alvin i wiewiórki (1, godz. 17.15); **TRZYNIEC – Kosmos:** X-Men: Apokalipsa (31, 1, godz. 17.30); Ani ve snu (31, 1, godz. 20.00); Bajki (31, godz. 16.00); **JABŁONKÓW:** Bajki (1, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Angry Birds (31, 1, godz. 14.00, 16.00, 18.00); Londyn w ogniu (31, 1, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Cz. Cieszyn–Centrum zaprasza na wystawę „Ach, co to był za ślub II – zaproszenia i zawiadomienia ślubne 1950-2016”, która będzie miała miejsce na balkonie Klubu PZKO przy ul. Bożka w dniach 3.-6. 6. Wernisaż odbędzie się w piątek 3. 6. o godz. 17.00, a uświetni go mini recitalem fortepianowym Ema Trávníček. W dniach 4.- 6. 6. wystawa będzie otwarta w godz. 15.00-19.00. W salce MK PZKO czynny będzie bufet.

TKK PTTK „ONDRASZEK” –


Zaprasza na Dzień „Paparazziego” (wycieczka rowerowa) – 5. 6. o godz. 9.00 zbiórka na rynku w Cieszynie. **KARWINA – Biblioteka Regionalna, Oddział Literatury Polskiej** zaprasza na wystawę Dariny Krygiel pt. „Ilustracje”. Wernisaż 3. 6. o godz. 17.00. W programie: Milan Vilč – klawisze, Darina Krygiel – śpiew. Wystawa czynna do 30. 6. **ŁYŻBICE-WIEŚ – Zarząd MK PZKO** zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na smażenie jajeczniczy, które odbędzie się 3. 6. o godz. 15.00 przy szkole w Wędryni. Każdy przynosi trzy jajka, wstęp 30 kc. **OSTRAWA – Stolik Polski** zaprasza 1. 6. na prelekcję Jiřego Muryca pt. „Nowa Huta to też Kraków”, połączoną z prezentacją polskiej firmy rodzinnej „Grycan”. Spotykamy się w ostrawskim Klubie Atlantik o godz. 18.00.

▲ Zarząd MK PZKO zaprasza na spotkanie przy jajeczniczy, które odbędzie się we wtorek 31. 5. o godz. 17.00 w Klubie TV przy ulicy Přívozkiej. **PTTS „BESKID ŚLĄSKI” – Informuje i zaprasza na wycieczkę W14: Wisalaje – Švarna Hanka – Grůň** w sobotę 4. 6. Odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna do Frydku Mistku o godz. 6.39, a następnie autobusem (dworzec kolejowy FM) na Wisalaje o godz. 8.05. Informacje tel.: 605 239 165.

SPOTKANIE PO 60 LATACH – Zapraszamy absolwentów Polskiej Szkoły Podstawowej w Suchej Górnej, którzy ukończyli tam naukę w roku 1956, na spotkanie po 60 latach. Spotkanie odbędzie się dnia 12. 6. o godz. 15.00 w świetlicy górnosuskiego Koła PZKO. Zgłoszenia przyjmuje Ernestyna Łukosz, tel. 723 531 698.

SUSZANIE – Zespoły, szkoły, organizacje lub osoby prywatne mogą wypożyczyć w szatni zespołowej stroje, kostiumy czy inne dodatki każdy wtorek w godzinach 16.00-18.00 (oprócz wakacji) lub w innym czasie po umówieniu się z kierowniczką zespołu, Barbarą Mračną (tel. 732 864 649). Szczegółowe informacje są umieszczone na stronie internetowej MK PZKO Sucha Górna <http://www.pzkosuchagorna.cz/wp/pl/>.

NEKROLOGI



Chociaż ciało i serce moje zamiera, to jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki.

Psalm 73,26

Dziękując Bogu za Jego miłość i wierność zawiadamiamy naszych bliskich, przyjaciół i znajomych, że na Jego łaskawe wezwanie odeszła z ziemskiego życia do Bożej bliskości nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Bratowa, Szwagierka i Ciocia

HELENA CIEŚLAROWA

zamieszkała w Nydku nr 244.

Zmarła w sobotę 28. 5. 2016 w wieku 90 lat. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 1 czerwca 2016 w kaplicy ewangelickiej w Nydku o godz. 15.00 Zasmucona rodzina.

GL-375

Składamy serdeczne podziękowanie krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek, żal i wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszego Kochanego

śp. inż. GUSTAWA GUŃKI

Szczególne dziękujemy pastorowi Liborowi Šikuli za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego oraz Jurkowi Czapowi za wzruszającą mowę pożegnalną, w której podkreślił zasługi Zmarłego dla całego społeczeństwa. Dziękujemy chórowi „Stonawa” za piękne wykonanie pieśni pod kierownictwem Marty Orszulik, przedstawicielom ChNP – inż. Ruskowi za solowe wykonanie pieśni oraz Leonowi Kasprzakowi za podziękowanie dla Zmarłego.

Dziękujemy delegacji ZBOW, delegacji gminy Olbrachcice na czele z wójtem inż. Henrykiem Feberem oraz kolegom z Vítkovických staveb za pamięć, wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty. Żona i synowie z rodzinami.

GL-376

UWAGA! ABSOLWENCI VIII KLASY i JUKU BYSTRZYCKIEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ, rok ukończenia 1954 r. Coroczne spotkanie obu klas odbędzie się w środę 1. 6. o godz. 13.00 w bystrzyckiej restauracji „Na Szkubni”. Serdecznie zaprasza Komitet Organizacyjny.

OFERTY

NÁTĚRY STŘECH – FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky střech pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé slumví ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz. GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatékáním. Tel. 776 051 335. GL-223

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, Komeńskiego 4: do 6. 6. wystawy „Henryk Sienkiewicz, pisarz światowej sławy” i „Józef Dośtał (1826-1873), poseł i wójt Suchej Górnej”. Czynne w dni powszednie w godz. 8.00-15.00. **MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 387, Trzyniec:** do 3. 7. wystawa Evy Vránovej pt. „Skleněné snění, vitráže”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ Duża i Mała Sala Wystaw:** do 24. 6. wystawa przy współpracy ze Studio Barrandów pt. „Siedem kraków”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz.**

Cieszynie, Praska 3/14: do 24. 7. wystawa pt. „Ida Münzberg (1876-1955) – Zacisze, krajobraz, dusza”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00. **SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Osvobození 1639/43, Karwina:** do 29. 6. wy-

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

stawa Anny i Marceli Navrátil pt. „Dvojí ohlednutí”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00; wt, czt: godz. 9.00-19.00.

CO ZA OLŻĄ

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul Mennicza 46, Cieszyn: do 30. 7. wystawa pt. „In hoc signo vinces – Chrześcijańskie dziedzictwo w nauce i kulturze polskiej”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-16.00; so: godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-18.00.

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

Tel. 775 700 896

Znajdź nas na Facebooku i odwiedzaj naszą stronę www.glosludu.cz

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Spraw Zagranicznych



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Karwina mistrzem drugiej ligi!

Kibice zaolziańskiej piłki przeżyli piękny weekend. Burzowo było tylko w niższych klasach rozgrywek, ale w zakończonej w sobotę drugiej lidze wszystkie bramki sezonu 2015/2016 zostały już wystrzelone. Piłkarze Karwiny spełnili plan maksimum i oprócz awansu do najwyższej klasy rozgrywek zdołali też zakończyć rozgrywki w fotelu zwycięzcy FNL. Na 13. miejscu uplasował się FK Fotbal Trzynec, do 3. ligi spadają rezerwy Sigmy Ołomuniec i Wyszehradu. Wraz z Karwiną do najwyższej klasy awansowali piłkarze Hradca Kralowej.

Karwiniacy, którzy o awansie do pierwszej ligi przesadzili już w zeszłym tygodniu, do wyjazdowego meczu z Varnsdorfem przystępowali skoncentrowani, z zamiarem wywalczenia pierwszego miejsca w tabeli. – Stawka spotkania zmobilizowała piłkarzy. Pierwszego gola straciliśmy po głupim błędzie, ale zdążyliśmy do przerwy przechrzyć szalę na naszą stronę – skomentował mecz szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. W końcówce sezonu rozstrzelał się jeden z najdroższych piłkarzy w kadrze Karwiny, doświadczony napastnik Zbyněk Pospěch. 17 maja jego dwa trafienia rozmontowały Ujście nad Łabą, w sobotę dwukrotnie pogryził defensywę Varnsdorfa. Dru-



Piłkarze Karwiny fetują zwycięstwo w drugiej lidze.

giego gola zdobył Pospěch z rzutu rożnego, potwierdzając, że Karwina w tym sezonie opanowała do perfekcji nie tylko kontry, atak pozycyjny, ale również stałe fragmenty gry. – Również zwycięskiego gola strzelił zespół po stałym fragmencie gry. Ten element liczy się w pierwszej lidze jeszcze ciut bardziej, niż w niższych klasach rozgrywek – zaznaczył Weber, który w drugiej połowie właśnie z nastawieniem na rzuty wolne i różne wysłał na plac gry rosnących piłkarzy pokroju Juřeny, Zelenego i Panáka.

Piłkarze Trzyńca wymęczyli w ostatniej kolejce sezonu bezbramko-

wy remis z rezerwami Sigmy Ołomuniec. Trzynaste miejsce w tabeli nikogo w klubie nie napawa optymizmem. – Uratowaliśmy wprawdzie dla podbeskidzkiego regionu drugą ligę, ale liczyłem na więcej. W przedsezonowych założeniach deklarowaliśmy grę w środku tabeli, niestety końcówka sezonu sprowadziła się do walki o życie – stwierdził trener i zarazem szef trzynieckiego klubu, Karel Kula. Jeśli sprawdzą się doniesienia spod Jaworowego, w nowym sezonie drużynę w roli pierwszego trenera poprowadzi dotychczasowy asystent Martin Zbončák.

JANUSZ BITTMAR

FNL

**VARNSDORF
KARWINA 2:3**

Do przerwy: 1:2. Bramki: 23. Martan, 63. Rudnytsky – 32. i 87. Z. Pospěch, 27. Moravec. Karwina: Pindoch – Janečka, Dreksa, Hošek, Eismann – Šisler – Puri (55. Zelený), Budínský, Moravec (85. Juřena), Puchel (64. Panák) – Z. Pospěch.

**OŁOMUNIEC B
TRZYNIEC 0:0**

Trzynec: Paleček – Velnér, Bedecs, Čelústka, Janoščin – Zimka (69. Malcharek), Málek, Janošík (65. Joku), Salachna, Hloch – Szotkowski (87. Reintam).

TABELA KOŃCOWA

1. Karwina	28	59	50:17
2. Hradec Kr.	28	59	45:16
3. Znojmo	28	56	62:33
4. Sokolov	28	41	32:26
5. Tábořsko	28	39	39:34
6. Pardubice	28	38	29:29
7. Ujście n. Ł.	28	35	39:38
8. Vlašim	28	35	35:33
9. Varnsdorf	28	34	35:44
10. Frydek-Místek	28	33	30:37
11. Opawa	28	32	34:37
12. Cz. Budziej.	28	32	41:48
13. Trzynec	28	27	29:41
14. Ołomuniec B	28	21	23:49
15. Wyszehrad	28	20	20:61

Memoriał Karola Jungi

Fani Orłów Zaozia, a co za tym idzie – dobrego futbolu, spotykają się w najbliższą niedzielę w Stonawie. 5 czerwca na tamtejszym boisku piłkarskim odbędzie się bowiem VII edycja Memoriału Karola Jungi, międzynarodowego turnieju piłkarskiego z udziałem Orłów Zaozia, Bielskich Orłów, oldbojów z Dobraci i Żukowa Górnego. Początek rywalizacji o godz. 11.00. (jb)

Banik poza podium

Szczyptorniści Banika Karwina przegrali w weekend z Hranicami oba domowe mecze o trzecie miejsce ekstraklasy i w rezultacie z brązowego medalu radowali się gracze Cementu, którzy kluczowe trzecie zwycięstwo wywalczyli w niedzielnych rzutach karnych. – Szkoda, bo podobnie jak rok temu zakończyliśmy sezon tuż za podium – powiedział „GL” szef Banika Karwina, Roman Farář. W ekstraklasie piłkarzy ręcznych po raz trzeci z rzędu triumfowali zawodnicy Talentu Pilzno.

**KARWINA
HRANICE 31:31 (k. 2:4)**

Karwina: Lefan, Noleč – Monczka 3, Veřmířovský 1, Hanisch 1, Farář, Plaček, Zuzánek, S. Mlotek 7, Jan Užek 4, Gelnar 5, T. Mlotek, Francík 5, Jiří Užek, Paululík 5/5. (jb)

Weekend w niższych klasach piłkarskich

DYWIZJA

**L. PIOTROWICE
SLAVIČÍN 1:1**

Do przerwy: 0:1. Bramki: 71. D. Puškáč – 41. P. Švach. CZK: 90. Elšík (S). Piotrowice: Mrozek – Leibl, Gill, Moskal, Bajzath – Vaněk, Škuta, M. Puškáč, Malír – Miko (65. Fukala), D. Puškáč.

Lokomotywa na dwie kolejki przed końcem zapewniła sobie drugie miejsce w tabeli. – Cel został spełniony, ale zapewniam kibiców, że ostatnich

kolejek nie oddamy bez walki. Piłkarze wciąż celują w premie finansowe – powiedział „GL” Martin Špička, trener Piotrowic.

**OPAWA B
HAWIERZÓW 1:1**

Do przerwy: 0:0. Hawierzów: Směták – Omasta, Babič, Michalčák, L. Skupý – Trmal (46. Němec), Zupko, Cenek, Gomola, Musiol (79. Vagner) – Rozsival (60. K. Skupý).

Dla hawierzowskich Indian prawdziwe emocje dopiero się rozpocze-

ły. Ratujący się przed spadkiem klub szczęśliwie zremisował z rezerwami Opawy, ale w najbliższej kolejce zagra o przysłowiowych sześć punktów z Karniowem.

Lokaty: 1. Petrkowice 61, 2. Piotrowice 54, 3. Slavičín 47,... 14. Hawierzów 32, 15. Karniów 31, 16. Wsecin 25 pkt. Awans do MŠFL z wyprzedzeniem zapewnili sobie piłkarze Petrkowic.

M. WOJEWÓDZTWA

Wędrynia – Polanka 0:3, Cz. Cieszyn

– Herzmanice 1:1 (59. Fizek – 89. Fojtík), Dzieńmorowice – Frensztat p. Radhoszczem 4:0 (63. Skotnica, 68. Matušík, 73. Šrámek, 79. Hrtánek), Slavia Orłowa – Szonów 1:3 (54. Cigánek – 24. i 50. Z. Bednář, 69. Schovajsa), Haj – Bogumin 2:2 (14. Matěj, 92. Konvička – 18. Jagandzidis, 20. P. Poštulka), Witkow – Koberzyce 2:6, P. Polom – Brdličná 4:0, Markwartowice – Krawarze 6:1. Lokaty: 1. P. Polom 60, 2. Dzieńmorowice 53, 3. Orłowa 51,... 6. Bogumin 38, 9. Cz. Cieszyn 36, 10. Wędrynia 35 pkt.

IA KLASA – GR. B

Czeladna – Datynie Dolne 4:2 (dla gości: Dolák, Stebel), Olbrachcice – Hrabowa 1:1 (Dorozlo – Šimon), Brzuszperk – Lutynia Dolna 4:1 (dla gości: Mančar), Bystrzyca – Wracimów 1:1 (Kisza – Pařenica), Petrvald n. M. – Stonawa 3:3 (dla gości: Fra-it 2, Hojdysz), St. Miasto – Dobratice 0:2, Sedlischce – Veřovice 3:0. Lokaty: 1. Czeladna 56, 2. St. Miasto 46, 3. Olbrachcice 43, 4. Datynie D. 37,... 6. Bystrzyca 34, 9. Stonawa 30, 14. Lutynia Dolna 14 pkt. (jb)

XXXIV IGRZYSKA LEKKOATLETYCZNE POLSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

DZIEWCZYNY

Kl. 1-3 – 50 m: 1. Viktoria Utíkal (Cz. Cieszyn) 8,47, 2. Klara Kluz (Mosty k. J.) 8,55, 3. Teresa Mazur (Milików) 8,71; 300 m: 1. Vanesa Zichlarz (Karwina) 57,05, 2. Natalia Grzegorz (Ropica) 57,93, 3. Teresa Mazur (Milików) 57,94; skok w dal: 1. Anežka Bajgerová (Jabłonków) 3,27, 2. Vanesa Zichlarz (Karwina) 3,21, 3. Ester Wiewiórka (Sucha Górna) 3,17; rzut piłeczką: 1. Natalia Kubaczka (Trzynec I) 23,33, 2. Aleksandra Nowicka (Nawsie) 21,37, 3. Lena Kaleta (Cz. Cieszyn) 20,72

Kl. 4-5 – 50 m: 1. Mariola Lysek (Wędrynia) 7,96, 2. Eliška Suszka (Jabłonków) 8,35, 3. Paulina Rusz (Bystrzyca) 8,38; 300 m: 1. Beata Zahradnik (Wędrynia) 53,11, 2. Eliška Suszka (Jabłonków) 53,58, 3. Nina Katrušák (Cz. Cieszyn) 53,68; skok w dal: 1. Karolina Drozdzik (Sucha Górna) 3,60, 2. Denisa Knieža (Karwina) 3,59, 3. Doro-ta Cienciala (Trzynec VI) 3,54; rzut piłeczką: 1. Magdalena Michałek (Karwina) 28,88, 2. Barbara Szromek (Gnojnik) 28,57, 3. Beata Zahradnik (Wędrynia) 27,33.

Kl. 6-7 – 60 m: 1. Tereza Sikora (Jabłonków) 8,61, 2. Katarzy-

na Supik (Trzynec I) 8,67, 3. Suzanne Pietrosz (Bystrzyca) 8,94; 500 m: 1. Katarzyna Supik (Trzynec I) 1:23,07, 2. Tereza Sikora (Jabłonków) 1:24,24, 3. Teresa Mrózek (Trzynec I) 1:32,44; skok w dal: 1. Anna Najder (Karwina) 4,19, 2. Barbara Peprnik (Wędrynia) 4,03, 3. Julia Oktawia Kwiec (Cz. Cieszyn) 3,94; rzut piłeczką: 1. Nela Toman (Sucha Górna) 40,04, 2. Zuzanna Janaszczyk (Gnojnik) 39,67, 3. Daniela Kondziołka (Karwina) 38,56.

Kl. 8-9 – 60 m: 1. Agnieszka Kiedroń (Wędrynia) 8,26, 2. Joanna Šknořil (Bystrzyca) 8,85, 3. Izabela Adámek (Cz. Cieszyn) 8,90; 800 m: 1. Tereza Marszałek (Jabłonków) 2:31,83, 2. Agnieszka Iwanuszek (Wędrynia) 2:40,12, 3. Dominika Gociek (Bystrzyca) 2:44,22; skok wzwyż: 1. Karolina Madzia (Trzynec I) 1,39, 2. Agnieszka Kiedroń (Wędrynia) 1,36, 3. Daniela Šliž (Bystrzyca) 1,33; pchnięcie kulą: 1. Karolina Žyła (Sucha Górna) 8,59, 2. Teresa Molinek (Hawierzów Będowice) 8,38, 3. Magdalena Pawera (Cz. Cieszyn) 8,37.

CHŁOPCY

Kl. 1-3 – 50 m: 1. Denis Siostrzonek (Cz. Cieszyn) 8,21, 2. Marek

Urbaniec (Karwina) 8,32, 3. Marek Drozdzik (Sucha Górna) 8,63; 300 m: 1. Damian Malczyk (Karwina) 51,41, 2. Dawid Folwarczny (Bystrzyca) 52,97, 3. Damian Kantor (Nawsie) 54,07; skok w dal: 1. Damian Malczyk (Karwina) 3,90, 2. Sebastian Niedoba (Cz. Cieszyn) 3,48, 3. Jakub Jaracz (Jabłonków) 3,37; rzut piłeczką: 1. Roman Kozielec (Gródek) 31,35, 2. Michael Svoboda (Oldrzychowice) 29,10, 3. Damian Kantor (Nawsie) 28,32.

Kl. 4-5 – 50 m: 1. Jakub Krupa (Trzynec VI) 7,76, 2. Filip Böhm (Oldrzychowice) 7,84, 3. Tobiáš Siwek (Bystrzyca) 8,02; 300 m: 1. Vojtěch Szczerba (Trzynec VI) 47,29, 2. Paweł Mrózek (Trzynec I) 50,96, 3. Andrzej Kubiena (Bystrzyca) 51,01; skok w dal: 1. Filip Böhm (Oldrzychowice) 4,06, 2. Vojtěch Szczerba (Trzynec VI) 3,93, 3. Samuel Zogata (Bukowiec) 3,70; rzut piłeczką: 1. Sebastian Žabka (Gródek) 41,65, 2. Jakub Topiarz (Gnojnik) 36,43, 3. Vojtěch Novák (Jabłonków) 35,90

Kl. 6-7 – 60 m: 1. Oskar Ožana (Sucha Górna) 7,90, 2. Roman Konesz (Karwina) 8,04, 3. Jakub Lysek (Wędrynia) 8,10; 600 m: 1. Filip Jančík (Bystrzyca) 1:41,35, 2. Adam

Kulig (Trzynec I) 1:48,92, 3. Jakub Klus (Wędrynia) 1:52,16; skok w dal: 1. Oskar Ožana (Sucha Górna) 4,99, 2. Roman Konesz (Karwina) 4,90, 3. Daniel Brzuchanski (Cz. Cieszyn) 4,46; rzut piłeczką: 1. Oliwier Łuka (Karwina) 49,79, 2. Olaf Fober (Cz. Cieszyn) 49,64, 3. Antonin Doffek (Sucha Górna) 47,90.

Kl. 8-9 – 60 m: 1. Marcin Sado-vý (Hawierzów Będowice) 7,50, 2. Andrzej Pribula (Karwina) 7,67, 3. Mateusz Pasięka (Cz. Cieszyn) 7,69; 1000 m: 1. Mateusz Klimke (Cz. Cieszyn) 2:57,26, 2. Tobiáš Solowski (Bystrzyca) 2:57,78, 3. Mateusz Pasięka (Cz. Cieszyn) 2:58,53; skok wzwyż: 1. Adil Šafak (Bystrzyca) 1,59, 2. Matouš Čmiel (Jabłonków) 1,59, 3. Jakub Trampler (Cz. Cieszyn) 1,56; pchnięcie kulą: 1. Dawid Wojciuch (Cz. Cieszyn) 11,27, 2. Marcin Sado-vý (Hawierzów Będowice) 11,08, 3. Tomasz Gandzel (Sucha Górna) 11,05.

Puchar

dla najlepszej szkoły pełnej

1. Czeski Cieszyn (279,5 pkt.), 2. Karwina (215,5), 3. Bystrzyca (195,5), 4. Jabłonków (187), 5. Sucha Górna (130,5), 6. Trzynec I (130), 7. Wędrynia (123), 8. Gnoj-

nik (100), 9. Hawierzów Będowice (58), 10. Lutynia Dolna (8).

Puchar dla najlepszej szkoły małoklasowej

1. Trzynec VI (67), 2. Gródek (61), 3. Oldrzychowice (43), 4. Nawsie (36), 5. Milików (35), 6. Bukowiec (32), 7. Mosty k. Jabłonkowa (20), 8. Cz. Cieszyn-Sibica (19), 9. Cierlicko (13), 10. Ropica (12), 11. Olbrachcice (2), 12. Stonawa (1), 13. Orłowa-Lutynia, 14. Łomna Dolna, 15. Koszarzyska.

Puchar przechodni ZG PKZO dla najlepszej szkoły w kategoriach I i II

1. Karwina (102), 2. Cz. Cieszyn (92), 3. Bystrzyca (75), 4. Jabłonków (70), 5. Trzynec VI (67), 6. Gródek (61), 7. Gnojnik (56), 8. Sucha Górna (55), 9. Wędrynia (50), 10. Oldrzychowice (43), 11. Nawsie (36), 12. Milików (35), 13. Bukowiec (32), 14. Trzynec I (31), 15. Mosty k. Jabłonkowa (20), 16. Cz. Cieszyn-Sibica (19), 17. Cierlicko (13), 18. Ropica (12), 19. Hawierzów Będowice (8), 20. Olbrachcice (2), 21. Stonawa (1), 22. Koszarzyska, 23. Lutynia Dolna, 24. Orłowa-Lutynia, 25. Łomna Dolna. (Opr. jb)